

Dr Janusz Radziejowski
Wszechnica Polska
Szkola Wyższa Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
Katedra Turystyki i Ekonomii

Polityka i rozwój - konflikt racji państw wobec zmian klimatu

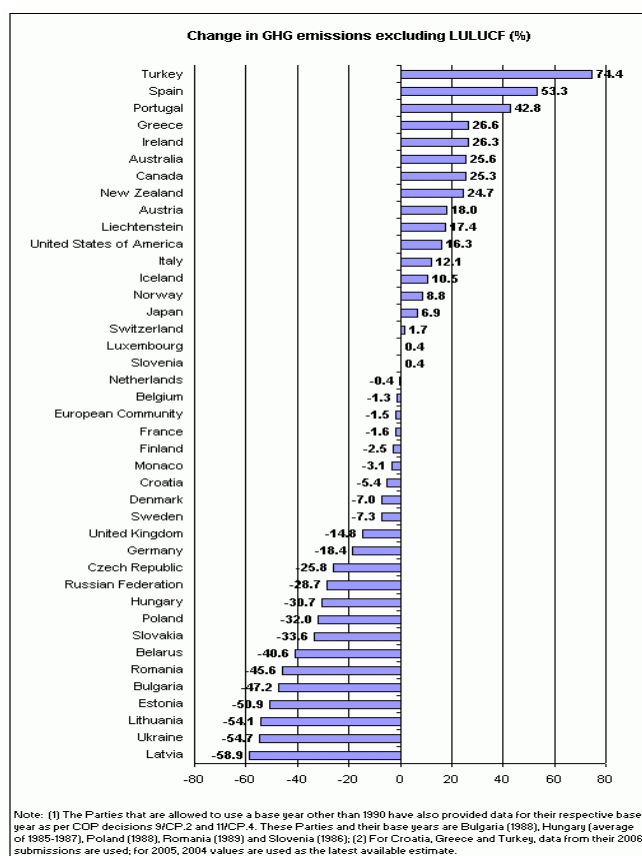
Ochrona klimatu wymaga szeregu działań, które w konsekwencji dotyczą przede wszystkim zmian w dotychczasowym modelu rozwoju gospodarczego. O ile sama zasada redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery nie wzbudza obecnie większego sprzeciwu, to zasadnicze spory wiążą się ze sposobami ograniczania i likwidacji emisji, pochłaniania gazów, a zwłaszcza dwutlenku węgla przez różne zabiegi przyrodnicze i techniczne, a przede wszystkim koncentrują się wokół odpowiedzialności poszczególnych krajów świata za wprowadzanie odpowiednich zmian.

Dotychczasowe oficjalne podejście do tego zagadnienia było proste. Wg Protokołu z Kioto do Ramowej Konwencji ONZ w Sprawie Zmian Klimatu¹ redukcja i ograniczenie emisji gazów cieplarnianych należała przede wszystkim do krajów najbardziej rozwiniętych. Kraje rozwinięte zobowiązały się do redukcji emisji, kraje rozwijające się nie zostały objęte tym zobowiązaniem. Na mocy postanowień protokołu kraje, które zdecydowały się na jego ratyfikację, zobowiązały się do redukcji do 2012 roku własnych emisji o 5,2% - gazów cieplarnianych w stosunku do roku bazowego 1990.

Narodowe pułapy obniżania wahają się od 8% dla Unii Europejskiej, 7% dla USA, 6% dla Japonii, 0% dla Rosji oraz zezwalały możliwy wzrost dla Australii o 8% i 10% dla Islandii. Dla Polski rok bazowy został wynegocjowany na rok 1988, a kwota redukcja została wyznaczona na 6%.

¹ Ramowa Konwencja ONZ w sprawie Zmian Klimatu (United Nations Framework Convention on Climate Change - UNFCCC), zwana także "Konwencją Klimatyczną" została podpisana na Międzynarodowej Konferencji ONZ Środowisko i Rozwój („Szczyt Ziemi”), w Rio de Janeiro w 1992 roku.

Od początku Protokół wzbudzał polityczne emocje. Sprzeciw USA i kilku innych wysoko rozwiniętych krajów, wobec Protokołu z Kioto wynikał z tego m.in. że państwa te uważały, iż jego ustalenia mogą wpływać ujemnie na czołowe gospodarki świata, które są z jednej strony kołem zamachowym światowego rozwoju, jednocześnie inwestując duże środki w ochronę środowiska i wzrost efektywności zużycia zasobów Ziemi – w tym surowców energetycznych. Jednocześnie Protokół nie przewidywał żadnych bodźców na rzecz ochrony klimatu wobec rozwijających się gospodarek. Obecnie kraje rozwijające się stanowią grupę bardzo zróżnicowaną. Są wśród nich kraje bardzo biedne (jak np. grupa państw afrykańskich, Bangladesz czy Nepal), ale także takie potęgi gospodarcze jak Arabia Saudyjska czy też Brazylia, superszybko rozwijające się olbrzymie kraje azjatyckie: Indie, Chiny lub też Indonezja. Co ciekawe, na forum ONZ kraje rozwijające tworzą polityczną grupę nacisku pod nazwą „Grupa 77 +Chiny” (od liczby państw – założycieli), która domaga się specjalnych względów, w tym w zakresie ochrony środowiska. Wszystkie kraje Grupy są objęte ulgowymi zapisami Protokołu z Kioto. Tymczasem już na początku XXI wieku Chiny i Indie, wykazywały szybkie tempo wzrostu gospodarczego odpowiadające za ponad ¼ globalnej emisji gazów cieplarnianych.



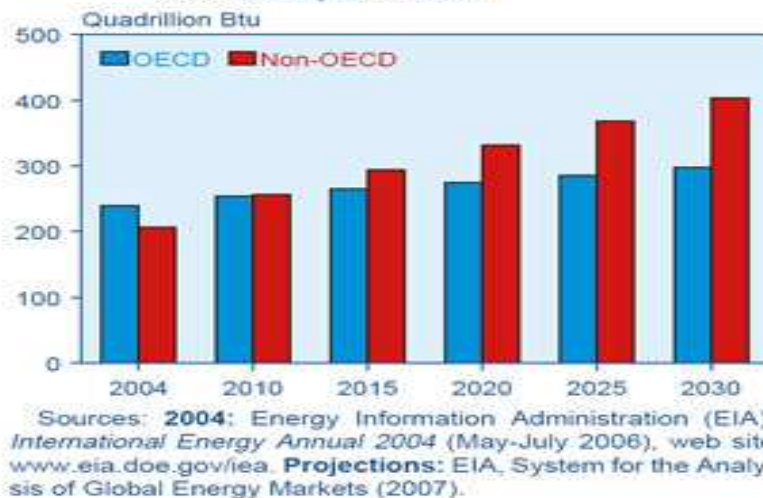
Co gorsza, duża część krajów rozwijających się posiada rządy, które pozostają poza kontrolą społeczną i stanowią bardziej lub mniej twarde dyktatury. Trudno w takiej sytuacji o skuteczną kontrolę międzynarodową stosowanych standardów w zakresie ochrony środowiska, wiarygodny monitoring jego stanu. Sytuacja taka utrudnia także stosowanie efektywnej pomocy na rzecz ochrony środowiska ze strony krajów rozwiniętych, gdyż dyktatorskie rządy stanowią dobry parawan dla korupcji i nepotyzmu.

Jak się okazało w ostatnich latach również kraje popierające protokół z Kioto miały spore trudności z jego realizacją.

Jak można zorientować się z zamieszczonego wykresu „Zmiany emisji Gazów Ciepłarnianych (bez wynikających ze zmian w użytkowania terenów)”², Unia jako całość ma duże problemy w wykonaniu zobowiązań protokołu z Kioto i gdyby nie nowi członkowie, którzy w większości dużym zapasem wywiązali się ze swych zobowiązań, sytuacja ta wyglądałaby dużo gorzej.

Tymczasem w ostatnich latach sprawy dotyczące globalnego ocieplenia wskutek zmian klimatu nabrały nowego wymiaru. Z jednej strony, kolejne ekspertyzy różnych gremiów eksperckich i międzyrządowych³ coraz dobitniej wskazują na konieczności podjęcia działań, które winny powstrzymać niekorzystne trendy zmian. Z drugiej strony obserwujemy wielkie przyspieszenie rozwoju gospodarki światowej, zwłaszcza po stronie najbardziej aktywnych krajów rozwijających się. Oznacza to zwiększenie potrzeb na energię wśród tych państw. Pamiętać przy tym należy, że liczba ludności krajów rozwijających się, zarówno obecnie jak i w perspektywie 20 lat jest i będzie 3 – 3,5 krotnie większa od liczby ludności krajów rozwiniętych. Jednocześnie ich udział w globalnym zużyciu energii jest 3 krotnie mniejsze niż

Figure 9. World Marketed Energy Use: OECD and Non-OECD, 2004-2030



krajów rozwiniętych. Stąd rozwój gospodarczy w tych krajach oznaczać musi większy popyt na energię, tak jak przedstawiono to na załączanym poniżej wykresie. Wynika z tego, że wyrównanie zużycia energii pomiędzy najbardziej rozwiniętymi krajami OECD a resztą świata będzie miało miejsce już w 2010 roku. Oznacza to, że

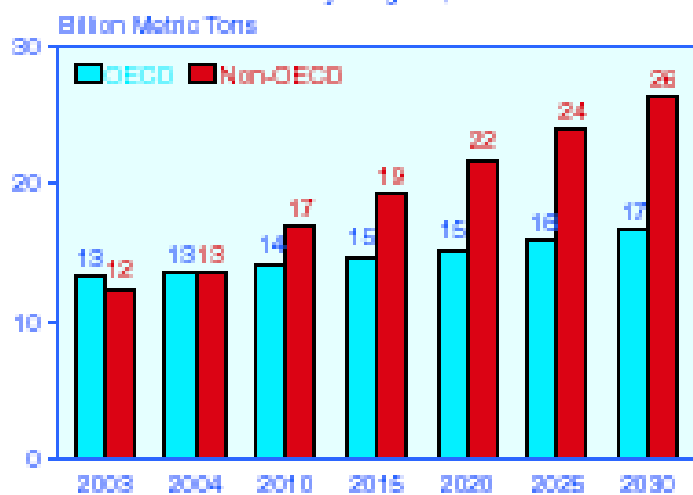
wzrosną również emisje gazów cieplarnianych ze źródeł zlokalizowanych w tych krajach. Na przełomie lat 2007-2008 z różnych źródeł dobiegła informacja, że już w 2006 roku Chiny stały się pierwszym emitentem CO² na świecie przeganiając Stany Zjednoczone, które na swym drugim

² „Change in GHG Emissions excluding LULUCF (%) – materiał Europejskiej Agencji Środowiska, na podstawie raportów krajowych w za lata 2004 - 2005

³ Do najważniejszych należał z pewnością IV Raport Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC) z 2007

miejscu zagrożone są przez Indie, które wg wielu opinii mogą im odebrać to miejsce już w 2008 roku⁴. Stąd uczestnicy Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej na Wyspie Bali (XIII COP) stanęli przed koniecznością uznania bardzo ambitnych celów w zakresie redukcji zanieczyszczeń na najbliższe dziesiątki lat, a z drugiej strony uruchomienia mechanizmów zachęcających najbardziej aktywne gospodarczo kraje trzeciego świata do włączania się w procesy ograniczania wzrostu emisji. Bez takiego rozwiązania trudno marzyć o sukcesie choćby w kontekście przytoczonych danych na temat konsumpcji energii. Potwierdza to kolejny wykres wskazujący na gwałtowny wzrost emisji z krajów poza OECD (oraz – niestety, umiarkowany ale ciągły wzrost emisji ze źródeł zlokalizowanych w krajach rozwiniętych).

Figure 77. World Energy-Related Carbon Dioxide Emissions by Region, 2003-2030



Sources: 2003 and 2004: Energy Information Administration (EIA), *International Energy Annual 2004* (May-July 2005), web site www.eia.doe.gov/iea. Projections: EIA, *System for the Analysis of Global Energy Markets* (2007).

Sytuacja taka wzbudza wiele problemów. Pojawiają się zarzuty, że obecny poziom rozwoju gospodarki niektórych krajów trzeciego świata wiąże się z brakiem skutecznych mechanizmów egzekwowania standardów środowiskowych czy też z bezwzględną eksploatacją środowiska. Zarzuca się także brak działań na rzecz pozyskiwania i wdrażania technologii skutecznych dla ochrony środowiska. Państwa rozwijające tłumaczą się zacofaniem cywilizacyjnym, brakiem środków

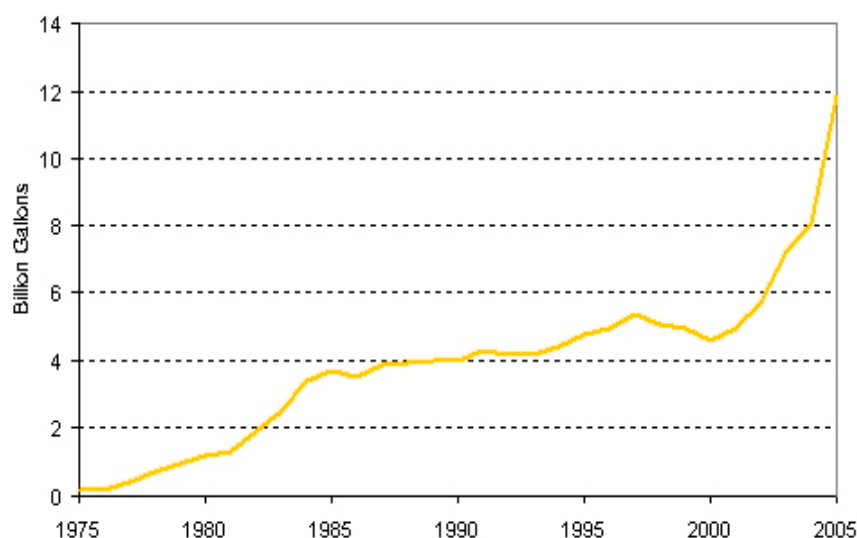
na stosowanie rozwiązań droższych niż te, które są dostępne w ich krajach i wskazują na konieczność angażowania się kapitału z krajów rozwiniętych w dzieło modernizacji ich gospodarek. To ostatnie rozwiązanie zdają się wspierać Stany Zjednoczone. Oprócz przyjętego w 2002 planu działań wyznaczającego swój cel redukcji emisji gazów cieplarnianych o 18% do

⁴ Chodzi tu emisje globalne, w przeliczeniu na głowę mieszkańca te dysproporcje są jeszcze bardzo duże. I tak szacuje się że emisja Chin wyniosła 6200 mln ton gazu (ok.3,6t/os) a emisja USA wyniosła 5800 mln ton gazu (ponad 15 t/os).

roku 2012, pragną uaktywnić wraz w kilkoma innymi rozwiniętymi krajami regionu Pacyfiku inicjatywę pod nazwą „Asia –Pacific Partnership on Clean Development and Climate”⁵.

Jednym z dotychczas zalecanych przez ekspertów środków mających ograniczyć wzrost dwutlenku węgla w atmosferze jest zastąpienie kopalnych źródeł energii biopaliwami. Np. Unia Europejska przyjęła, że w 2020 roku nie mniej niż 10% paliw używanych w transporcie to będą biopaliwa. Jeszcze do końca XX wieku biopaliwa były stosunkowo rzadkie na światowym rynku paliw, a z ich produkcji i używania słynęła głównie Brazylia. W ostatniej dekadzie doszło do gwałtownego wzrostu produkcji tych paliw.

Zamieszczony wykres pokazuje prawie trzykrotny wzrost produkcji bioetanolu w latach 2000-2005. Czołowymi producentami są tutaj Brazylia i Stany Zjednoczone. W zakresie



produkcji biodisla, która przeżywa też duży rozwój, przodują kraje europejskie jak Niemcy i Francja. Początkowo fakt ten uważano za bardzo pozytywny, później pojawiły się wątpliwości. Ekolodzy zaczęli się obawiać, że niezbędne dla takiej produkcji wielkie monokultury hodowlane

zubożają różnorodność biologiczną, zmieniają krajobraz przyrodniczy. Później doszły wątpliwości części ekspertów, czy promowanie biopaliw rzeczywiście przyniesie korzyści dla klimatu. W pierwszych miesiącach 2008 roku wybuchła kolejna afera. W wyniku podwyżek cen żywności aż o 57% w stosunku rocznym, doszło do zamieszek w wielu uboższych krajach świata. W kontekście tego wysoki rangą przedstawiciel oenzetowskiej agendy do spraw zwalczania głodu, Jean Ziegler⁶ określił w początkach kwietnia br produkcję biopaliw jako zbrodnię przeciwko ludności. Wszyscy przedstawiciele krajów produkujących biopaliwa w tym

⁵ Wg U.S Climate Policy and Action, www.epa.gov/climatechange/policy

⁶ „Bifeuels propelling food crisis...” National Post, 11 04.2008, www.nationalpost.com

USA i Unia Europejska zaprzeczyły, że są jakieś związki pomiędzy tymi faktami. Jednakże spór trwa Prezydent Chavez z Wenezueli oskarżył kraje rozwinięte o imperialistyczną zмовę przeciw trzeciemu światu. Z kolei otrzymał niespodziewane poparcie z ust szefa największego koncernu branży żywnościowej świata „Nestle”, który powiedział że subsydiowanie produkcji biopaliw stosowane przez większość rządów świata jest „niemoralne i nieracjonalne”.

Tak więc spór wokół tego, tak ważnego elementu strategii w zakresie energetyki przyjaznej środowisku narasta i daleki jest od wyjaśnienia.

Wątpliwości zaczyna też wywoływać, propagowana również przez UE procedura wychwytu i deponowania węgla w strukturach geologicznych *Carbon Capture and Storage* – CCS. Okazuje się że koszt wybudowania elektrowni węglowej zdolnej do pracy w takich procedurach może być od 20 do 70% droższy niż klasycznej. Również jej eksploatacja może być wyższa o podobne wartości⁷. Oznacza to konieczność wzrostu cen energii w większym niż zakładano zakresie.

Element ten znalazł się w proponowanym przez Komisję Europejską pakiecie ze stycznia 2008 roku, zawierających projekty kilku nowych rozwiązań prawnych w zakresie ochrony klimatu. Zdaniem kilku państw (w tym Polski) rozszerza on znacznie ustalenia w tym zakresie Rady Europejskiej z marca 2007 roku. Jest obawa, że wprowadzone nowe zasady rozdziału emisji dla energetyki, mogą bardzo utrudnić działalność naszego sektora energetycznego. Zaniepokojenie wzbudzają też wyższe niż przewidywaliśmy kwoty redukcji gazów cieplarnianych i zastosowania energii odnawialnych. Decyzje co do losów tego pakietu mają zapaść w ciągu bieżącego roku.

Omówione problemy wskazują jak polityka i problematyka rozwoju są obecnie ściśle powiązane z problematyką ochrony środowiska. Niestety, należy także zwrócić uwagę, że trudno będzie znaleźć receptę na zaangażowanie się państw w ochronę klimatu wg jednego wzorca. Różnice interesów państwowych są tu bardzo wyraźne.

⁷ Wiadomo, że metodą taką są bardzo zainteresowane koncerny naftowe, które w ten sposób chcą wypełnić przestrzenie po wyeksploatowanej ropie naftowej.